

Joanna Ewa Utkin

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
e-mail: jutkin@sgh.waw.pl

ORCID 0000-0001-7446-1254

DOI: 10.15290/mhi.2018.17.01.20

Wspomnienie o Witoldzie Świącickim. Lata 1945–1965

ABSTRAKT

Witold Świącicki, który przed wojną był sędzią Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, w 1945 r. zgłosił gotowość pracy na przedwojennym stanowisku natychmiast po wyzwoleniu miejsca swojego wysiedlenia. Siedzibą Sądu Najwyższego została Łódź, ponieważ Warszawa była zburzona.

Sześć lat łódzkiej działalności sędziego Świącickiego było wypełnione pracą orzeczniczą, publikacyjną i wydawniczą. W tle pojawiały się trudne sytuacje typowe dla czasów powojennych. Rodzina powiększyła się, Witold był nadal jej głową. W okresie 1948–1954 Witold Świącicki pełnił obowiązki Prezesa Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

W końcu 1950 roku powrócił do odbudowującej się Warszawy na czele swojej drużyny- wielopokoleniowej rodziny. Odwołanie z funkcji prezesa izby i następujący po tym wylew miały konsekwencje przede wszystkim rodzinne, a w pewnym stopniu również zawodowe.

Po październiku 1956 r. Witold Świącicki był bardzo aktywny organizacyjnie, szczególnie angażował się w prace Biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego.

W 1962 r. został przeniesiony na emeryturę. Aż do śmierci w 1965 roku kierował działem orzecznictwa cywilnego jednego z polskich czasopism prawniczych.

ABSTRACT

The memories of Witold Świącicki, 1945–1965

Witold Świącicki served as a judge for the Civil Chamber of the Supreme Court before the Second World War. In 1945, immediately following the liberation of the place of his deportation, he declared his readiness to serve in his former pre-war position. As Warsaw had been destroyed, the seat of the Supreme Court relocated to Łódź.

For six years in Łódź, Świąćicki was engaged in judicial, publishing and writing work. There were also underlying difficulties, typical of the post-war circumstances. The family grew up, with Witold still as its head. In September 1948, he was appointed as the acting President of the Civil Chamber of the Supreme Court, a post which he held until 1954.

During that tenure, in 1950, he returned to Warsaw. His dismissal as President of the Civil Chamber in December 1954 and the subsequent cerebral hemorrhage shortly thereafter, had primarily family consequences and to some extent also professional.

After October 1956, Witold Świąćicki was very active, among other things, becoming directly involved in the work of the Supreme Court Office of Judicial Decisions.

In 1962 he was retired. Until his death in 1965, he headed the civil judicial decisions section of a Polish law magazine.

Słowa kluczowe: powojenna kariera przedwojennego sędziego

Key words: post-war career of pre-war judge

Wstęp

Pierwsza część wspomnień o Witoldzie Świąćickim, prawniku cywilistcie, urodzonym w Warszawie w 1889 r., dotyczyła czasów do 1944 r. i kończyła się opisem wysiedlenia rodziny z Warszawy do Końskich¹. Witold, jego żona Maria i córka Zosia przetrwali niemiecką okupację. Przyrodni brat Witolda, Inek i mачocha też przeżyli. Okupacji nie przeżyła natomiast bratowa Witolda, Jadwiga, która w 1942 r. padła ofiarą donosu podającego w wątpliwość jej aryjskie pochodzenie. Podstawą wspomnienia o życiu rodziny Świąćickich w okupowanej Warszawie były głównie relacje Zosi.

Obecny dostęp do wiedzy na temat czasów niemieckiej okupacji pozwolił uchwycić prawdopodobny związek między pracą Witolda w niemieckim biurze i w konspiracji. Mianowicie, w katalogu „Nukat” figuruje następująca oficjalna okupacyjna publikacja: zebrany przez Witolda Świąćickiego i Feliksa Zadrowskiego „Zbiór rozporządzeń władz niemieckich obowiązujących na terenie Generalnego Gubernatorstwa (ze szczególnym uwzględnieniem Okręgu Szefostwa Warszawskiego), normujących stosunki majątkowe i gospodarcze: w szczególności rozporządzeń o obrocie pieniężnym i dewizowym oraz dotyczących ludności żydowskiej”, Wydział Oświecenia Publicznego i Propagandy, Pressehaus,

¹ J.E. Utkin, *Wspomnienie o Witoldzie Świąćickim. Czasy do 1944 roku*, „Miscellanea Historico-Iuridica” (dalej: MH-I) 2017, t. XVI, z. 2, s. 209-225.

Warszawa 1940². Była to, według słów Zosi, broszura, która przybliżała Polakom żyjącym pod okupacją prawo Generalnego Gubernatorstwa. Bezpośrednia współpraca w ramach okupacyjnego zatrudnienia wpłynęła zapewne na włączenie Witolda do pracy konspiracyjnej, gdy Departamentem Sprawiedliwości Delegatury Rządu kierował Feliks Zadrowski ze Stronnictwa Pracy³.

Druga część wspomnień opiera się częściowo na świadectwie córki Witolda Świącickiego, a częściowo na historii powojennego warszawskiego życia Witoldów, zapamiętanej przez ich wnuczkę, autorkę niniejszego tekstu. Wspomnienie jest odniesione do historii prawodawstwa i Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej. W archiwach Instytutu Pamięci Narodowej nie odnaleziono, niestety, dokumentów dotyczących Witolda Świącickiego.

Witold Świącicki interesował się przemianami w roku 1905, 1917, 1918, 1945 i 1956. Zgłosił się do służby w sądownictwie zaraz po wyzwoleniu. W latach 1945–1962 był sędzią Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, przy czym w latach 1948–1954 pełnił obowiązki prezesa Izby Cywilnej. Po II wojnie światowej, prawo cywilne w Polsce było zmieniane stopniowo. W latach 1945–1948 Witold Świącicki przyczynił się przez swoje publikacje do przypomnienia dorobku międzywojennego i utrwalenia powojennego orzecznictwa cywilnego. Później, mimo że był inwalidą po wylewie, jakiego doznał po odwołaniu go z funkcji prezesa izby w 1954 r., nadal orzekał, a także dokumentował jako współautor orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego aż do roku 1959. Przedłożył też własny projekt reorganizacji Biura Orzecznictwa oraz kierował pracami tej jednostki. W 1962 r., po uchwaleniu ustawy o Sądzie Najwyższym, Witold Świącicki należał do grupy sędziów Sądu Najwyższego przeniesionych na emeryturę ze względu na wiek. Do końca życia pracował w Komitecie redakcyjnym czasopisma prawniczego. Zmarł w Warszawie w 1965 r.

Po wyzwoleniu Końskich

Styczeń 1945 r. był śnieżny i bardzo mroźny. Dnia 16 stycznia Armia Czerwona zaatakowała niemieckie posterunki w Końskich. Okazało się, że radzieccy żołnierze pokładli się nocą w śniegu wokół miasta i przed wschodem słońca przypuścili szturm. Po południu miasto Końskie było wyzwolone.

Tymczasowe władze w Lublinie dążyły do uruchomienia polskiego sądownictwa i obsadzenia go przez przedwojenną kadrę⁴. Zapewne adwokat goszczący rodzinę Świącickich przekazał Witoldowi tę informację. Witold porozumiał się

² http://katalog.nukat.edu.pl/search/query?term_1=witold+%C5%9Awi%C4%99cicki+1889-1965&theme=nukat. (29.09.2018).

³ A. Jankiewicz, *W poszukiwaniu idei państwa prawa. Koncepcje Komisji Prac Ustawodawczych Ministerstwa Sprawiedliwości Rządu RP (1942–1945)*, Warszawa 1992, s. 39.

⁴ A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012, s. 15.

w tej sprawie z sędziami-uchodźcami. Wkrótce po wyzwoleniu Końskich, gdy władzę sprawowała tam jeszcze armia, cała grupa sędziów zgłosiła swój akces do służby w sądownictwie. Niedługo potem do Witolda przyszlali polscy przedstawiciele lokalnej władzy i poprosili o ekspertyzę w sprawie związku z AK jakiejś opuszczonej piwnicy, w której znajdowała się ludzka czaszka. Na miejscu Witold powiedział, że czaszka mogła służyć do przyjmowania przysięgi, ale nie wiadomo przez kogo. Weryfikacja Witolda musiała wypaść pozytywnie, gdyż dalszego ciągu wizyty w piwnicy nie było.



Zdjęcie sędziów i pracowników Izby Cywilnej SN. Warszawa, Ogród Pałacu Krasieńskich 1939 r.
(zdjęcie ze zbiorów rodzinnych autorki)

Do zorganizowania Sądu Najwyższego 26 stycznia 1945 r. delegowano Waclawa Barcikowskiego, zaś 28 lutego otrzymał on nominację na stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego⁵. Ze względu na zniszczenia stolicy, rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 marca 1945 r., na tymczasową siedzibę Sądu Najwyższego wyznaczono Łódź. Faktycznie decyzję o łódzkiej lokalizacji sądu podjęto wcześniej, gdy jeszcze Waclaw Barcikowski leżał chory w Lublinie. W Łodzi zastępował go w sprawach organizacyjnych Remigiusz Bierzanek. W korespondencji prezesa Barcikowskiego z jego zastępcą

⁵ Ibidem, s. 16.

adnotowane jest, że Witold Świącicki zgłosił się do pracy w Sądzie Najwyższym w lutym 1945 r.⁶ Z życiorysu Witolda Świącickiego wynika, że przyjechał on z Końskich do Łodzi na skutek ogłoszenia zarządzenia o wznowieniu działalności Sądu Najwyższego oraz o rejestracji sędziów Sądu Najwyższego i już 8 lutego 1945 r. zgłosił się do pracy na stanowisku sędziego Izby Cywilnej⁷.

Według opowiadania Zosi, Witold wszedł w skład pierwszej grupy trzech sędziów wysłanych z Końskich do Łodzi. Sędziowie zostali dowiezieni do biura Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, skąd zaprowadzono ich na kwatery do pobliskiego poniemieckiego mieszkania. W kuchni na blacie stał ciepły bigos. Sędziowie, którzy od poprzedniego dnia nic nie jedli, szybko się posilili. Było to pierwsze od wielu miesięcy danie z mięsem i tłuszczem. Wieczorem wszyscy dostali bóle. Podejrzewali, że wysiedlani Niemcy zdążyli wsypać truciznę. Jednak pod wpływem gorącego napoju bóle przeszły.

Zamieszkanie rodziny w Łodzi

W podaniu do ministra sprawiedliwości z dnia 9 lutego 1945 r. Witold Świącicki oświadczył, że zgłasza się do pracy w Sądzie Najwyższym na stanowisku sędziego Izby Cywilnej, które zajmował przed wojną. Prezesem Izby Cywilnej Sądu Najwyższego był wtedy Artur Sieradzki. Dopiero 14 maja 1945 r. Witold, wezwany przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, złożył ślubowanie. Ślubował stać na straży konstytucji marcowej (z 1921 r.) oraz praw ustanowionych przez Krajową Radę Narodową⁸. Wstąpił do Związku Zawodowego Pracowników Sądowych (później: Państwowych) od razu po powstaniu tej organizacji.

Po załatwieniu wstępnych formalności związanych z zatrudnieniem w Sądzie Najwyższym, Witold mógł sprowadzać do Łodzi rodzinę. Otrzymał przydział mieszkania po volksdeutschach przy ul. Wólczańskiej 29. Żona i córka przyjechały z Końskich jak tylko było to możliwe.

Z powodów zdrowotnych Zosia nie przystąpiła przed wojną do matury. Gdy wczesną wiosną 1945 r. ogłoszono nabór do uzupełniającej klasy maturalnej, Zosia zapisała się do klasy humanistycznej. Nauka w klasie uzupełniającej trwała trzy miesiące: maj, czerwiec, lipiec, zaś w końcu lipca odbyły się egzaminy maturalne. Zosia po sześciu latach wróciła do szkolnej ławki i zdała maturę. Po maturze podjęła pracę w hali maszyn jakiejś instytucji, a gdy izba rzemieślnicza otworzyła kursy szycia, zapisała się na nie i już późną wiosną 1946 r. zdała egzamin czeladniczy. Umiejętności krawieckie nabyła jeszcze w czasie okupacji, gdy pomagała krawcowej, która miała pracownię w jednym z pokoi mieszkania Witoldów. Powojenna sytuacja rodziny musiała być niepewna, skoro Zosia niezależnie od aspiracji szybko zdobyła fach.

⁶ W. Barcikowski, *W kręgu prawa i polityki*, Katowice 1988, s. 158.

⁷ Archiwum Sądu Najwyższego,teczka 320, życiorys.

⁸ Ibidem, złożone ślubowanie.

W 1945 r. powstał Uniwersytet Łódzki i Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Łodzi. Przyrodni brat Witolda, Inek, w 1945 r. podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. Witold, po konsultacjach z kolegami, odwiódł córkę od zamiaru studiowania prawa. Miały za tym przemawiać względy polityczne.

W 1946 r. Zosia rozpoczęła studia plastyczne. W końcu marca 1948 r. wyszła za mąż za Bolka, starszego kolegę z PWSSP. Trzy kwartały później w mroźną, grudniową noc, Witold z zięciem odprowadzili Zosię do Szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie na oddziale położniczym urodziła się Asia, pierwsza wnuczka Witolda. Zosia z Bolkiem i Asią mieszkali u Witoldów przy Wólczańskiej.

Rodziny Świącickich i Litauerów poznały się przed wojną. Przypuszczalnie znajomość tę zaaranżował wuj Witolda, mecenas Tadeusz Werner senior⁹. Ojciec rodziny, Jan Jakub Litauer, przyjechał po wojnie do Łodzi, a po otrzymaniu nominacji sędziowskiej był od kwietnia 1946 r. przydzielony do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Oprócz szerokiej znajomości teorii prawa, miał talent zjednywania poglądów kolegów, co wobec wysypu dekretów, stanowiło wielki atut¹⁰. W okresie powojennym Witold zasięgał rad pana Litauera w sprawach dotyczących rodziny. Wydaje się, że właśnie jego opinia mogła zaważyć na wyborze rodzaju studiów odpowiednich dla Zosi.

W grudniu 1945 r. Witold otrzymał pocztą kartkę świąteczną z życzeniami od Marii Roguskiej z Radomia. Nadawczyni informowała o leczeniu Hani w Krakowie i dziękowała za zajęcie się sprawą p. Mirowskiego. Obok podpisu Marii Roguskiej znajdował się podpis „Wanda Wern”. Dopiero niedawno wnuki Witolda rozszyfrowały znaczenie treści odkrytki. Maria Roguska pisała w imieniu Hanny i Wandy Werner, ulubionych kuzynek Witolda, córek mecenasa Tadeusza Wernera. Maria Roguska, z domu Balcer, była żoną wuja Hani i Wandy. Sprawa mogła dotyczyć Stefana Mirowskiego „Ciernia”, należącego w czasie okupacji do Korpusu Bezpieczeństwa Podokręgu Miechów Delegatury Rządu¹¹. Podpis przypominał ten umieszczony pod listem z kondolencjami napisanym przez siostry Werner po śmierci Witolda w 1965 r. Konspiracja była niezbędna, gdyż starszy z braci Wernerów, kpt. Tadeusz Werner junior, jesienią 1939 r. był kierownikiem Referatu Technicznego Bazy Łącznikowo-Wywiadowczej w Budapeszcie¹², a po wojnie osiadł w Ameryce. Młodszy z braci, Jan Werner, rozstrzelany w pierwszym roku okupacji, ma swój grób w środkowym sektorze cmentarza wojskowego w Palmirach. Powojenne losy rodziny Wernerów były zatajane przed wnukami Witolda. Dopiero w latach osiemdziesiątych Zosia odwiedziła ciotki Werner w ich warszawskim mieszkaniu i poinformowała o tym swoje dzieci.

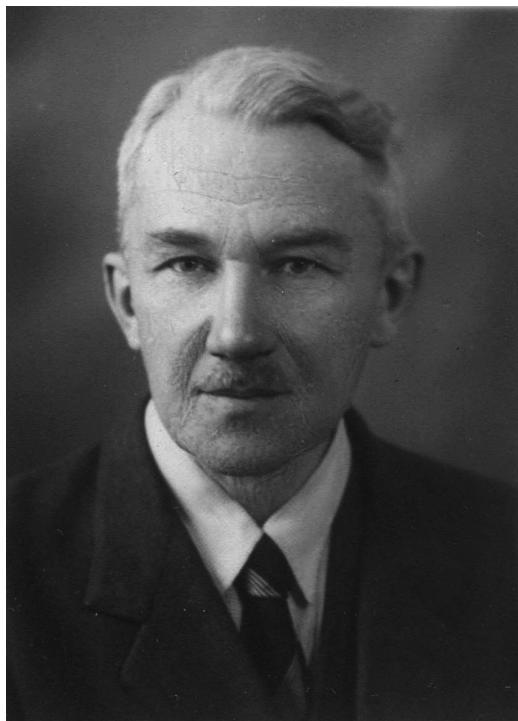
⁹ J.E. Utkin, op. cit., s. 216.

¹⁰ A. Bereza, op. cit., s. 97.

¹¹ W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 362.

¹² J. Larecki, *Krystyna Skarbek. Agentka o wielu twarzach*, Warszawa 2008, s. 85.

Działalność zawodowa w Łodzi



Witold Świącicki, Łódź, czerwiec 1945 r. (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych autorki).

Po II wojnie światowej polskie prawo cywilne miało być zunifikowane i skodyfikowane. Rada Ministrów 12 czerwca 1945 r. podjęła uchwałę o unifikacji prawa cywilnego¹³. „Od 1 stycznia 1947 r. miało obowiązywać prawo zunifikowane wyłącznie dekretemi z lat 1945–1946. Wydanych wówczas kilkanaście dekreto- w, razem z powstałym w 1933 r. kodeksem zobowiązań, obejmowało całość materii prawa cywilnego materialnego”¹⁴. W odpowiedzi na zapotrzebowanie, w 1946 r. ukazało się opracowanie Witolda Świącickiego *Kodeks zobowiązań wraz z przepisami wprowadzającymi: tekst, orzecznictwo oraz ustawy związkowe*¹⁵, którego treść była oparta na przedwojennej publikacji Zygmunta Rymowicza i Witolda Świącickiego z 1934 r.¹⁶ Opracowanie to wydał Marian Ginter, Warszawa – Łódź.

¹³ A. Lityński, *Nowe ustawodawstwo w nowym ustroju. O prawie karnym i cywilnym w pierwszym dwudziestolecu Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico- Iuridica” 2006, t. 4, s.135.

¹⁴ P. Fiedorczyk, *O początkach prac nad kodyfikacją polskiego prawa cywilnego w 1947 r.*, MH-I 2006, t. IV, s. 110.

¹⁵ http://katalog.nukat.edu.pl/search/query?term_1=witold+%C5%9Awi%C4%99cicki+1889-1965-&theme=nukat. (29.09.2018).

¹⁶ J.E. Utkin, op. cit., s. 220.

Wiosną 1945 r. Witold pojechał do Warszawy, aby odszukać swoją paczkę z cenniejszymi książkami i projektami prawniczymi oraz pamiątkami rodzinnymi. Przed wybuchem powstania zdeponował te przedmioty w piwnicy budynku Biura Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego przy ul. Miodowej w Warszawie, gdzie był zatrudniony w czasie okupacji¹⁷. Wówczas pracował także w konspiracji dla Wydziału Ustawodawczego Delegatury Rządu. Waldemar Grabowski pisze, że wydziałem tym kierowali Jan Witecki oraz Mieczysław Siewierski, a wśród wymienionych przez niego pracowników wydziału występują m.in. Stanisław Śliwiński, Jan Litauer, Jan Gumiński i Witold Świącicki¹⁸. Zapewne przed wybuchem powstania warszawskiego kierownictwo wydziału zarządziło zabezpieczenie dorobku. Po wojnie prezes Barcikowski ułatwiał sędziom sprowadzanie do Łodzi ich prywatnych bibliotek¹⁹, co umożliwiło Witoldowi zorganizować poszukiwania schowanych materiałów. Udało mu się wszystko odnaleźć w stanie nietkniętym.

Jednym z dwóch prawników, z którymi Witold współpracował w czasie okupacji, okazał się Jan Jakub Litauer. Opracowywali oni wspólnie projekty aktów legislacyjnych w zakresie kodyfikacji prawa cywilnego²⁰. Przed wojną zaś współpracowali w redakcji „Polskiego Procesu Cywilnego”: Jan Jakub Litauer był przewodniczącym komitetu redakcyjnego tego dwutygodnika, a Witold dołączył do komitetu z początkiem 1936 r. Wydaje się, że obaj mogli być wciągnięci do pracy konspiracyjnej z inicjatywy innych redaktorów czasopisma, pełniących funkcje kierownicze w jednostkach Delegatury Rządu. Byli to Feliks Zadrowski – dyrektor Departamentu Sprawiedliwości od 1942 r. oraz Jan Witecki – kierownik Wydziału Ustawodawczego²¹.

Mimo, iż większość dorobku Jana Jakuba Litauera uległa zniszczeniu w wypadkach wojennych²², przechowanie materiałów przez Witolda, jak również bezpośrednia powojenna współpraca obu autorów, pozwoliły na wspólne opracowanie dwutomowego dzieła *Kodeks postępowania cywilnego: tekst kodeksu i przepisów wprowadzających z orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz przepisy uzupełniające i związkowe*, Czytelnik, Warszawa 1947. Pozycja ta stanowiła podstawę kodyfikacji prawa cywilnego. Komisja powołana w celu opracowania kodeksu cywilnego została powołana przez ministra sprawiedliwości 18 lutego 1947 r. „Określony na pierwszym posiedzeniu zakres kodyfikacji, ograniczony jedynie do strony technicznej i redakcyjnej, uznać należy za jedynie możliwy do

¹⁷ A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017, s. 222.

¹⁸ W. Grabowski, op. cit., s. 276.

¹⁹ W. Barcikowski, op. cit., s. 157.

²⁰ E. Muszalski, *Litauer Jan Jakub (1873–1949)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. F. Legendorf, A. Lubomirski, t. 17, Wrocław 1972, s. 483.

²¹ A. Redzik, „Nowy Proces Cywilny” – „Polski Proces Cywilny” (1933–1939), „Palestra” (dalej: Pal.) 2009, nr 1-2; W. Grabowski, op. cit., s. 275, 276.

²² E. Muszalski, op. cit.

zrealizowania w krótkim czasie i na ówczesnym etapie rozwoju polskiego prawa cywilnego”²³. Projekt kodeksu, ukończony w grudniu 1948 r., został oceniony przez władze PPR jako „burżuazyjny”²⁴.

W 1949 r. Spółdzielnia „Prawo” wydała w Łodzi *Kodeks postępowania cywilnego: zbiór aktualnych pytań prawnych rozstrzygniętych przez Komitet Redakcyjny „Polskiego Procesu Cywilnego”* w opracowaniu Jana Jakuba Litauera i Witolda Świącickiego²⁵. Była to jedyna własna publikacja wydana przez spółdzielnię, w której Witold był w latach 1946–1950 przewodniczącym rady nadzorczej²⁶.

W 1946 r. Witold Świącicki wszedł do Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Państwo i Prawo”, gdzie w latach 1948–1949 współredagował z Janem Jakubem Litauerem „Dodatek Cywilistyczny” czasopisma, a od czerwca 1949 r. aż do 1953 r. prowadził dział orzecznictwa cywilnego²⁷.

Dokumentacja dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego z dwóch lat powojennych została zestawiona przez Witolda w opracowaniu *Orzecznictwo powojenne Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych: 30 VI 1945 r. – 30 VI 1947 r.*, Marian Ginter Księgarnia Wydawnictw Prawniczych i Naukowych, Łódź 1948²⁸. Jeszcze w tym samym roku i wydawnictwie ukazały się *Tezy z zakresu prawa małżeńskiego zawarte w orzeczeniach Sądu Najwyższego wydanych do dnia 1 lipca 1948 roku*, wybrane i opracowane przez Witolda Świącickiego²⁹. Kolejne dziesięciolecie upłynęło autorowi bez własnych publikacji.

Znamienne jest wzajemne uzupełnianie tematyki powojennych zainteresowań trzech cywilistów, którzy pracowali uprzednio w konspiracyjnym Wydziale Ustawodawczym: Witolda Świącickiego, Jana Jakuba Litauera i Jana Witeckiego. Po wojnie Witold opublikował kodeks zobowiązań, a sędzia Litauer opublikował kodeks postępowania niespornego wraz z nowymi dekretami i objaśnieniami³⁰ – kodeks ten dopełniał kodeks postępowania cywilnego opracowany we współautorstwie z Witoldem³¹. Natomiast sędzia Witecki opracował po wojnie prawo małżeńskie i małżeńskie majątkowe z komentarzami³². W nawiązaniu do niego Witold napisał później o tezach prawa małżeńskiego zawartych w orzeczeniach Sądu Najwyższego. Oprócz pracy konspiracyjnej tych trzech sędziów łączyła

²³ P. Fiedorczyk, op. cit., s. 120.

²⁴ A. Lityński, op. cit., s. 135.

²⁵ http://katalog.nukat.edu.pl/search/query?term_1=witold+%C5%9Awi%C4%99cicki+1889-1965-&theme=nukat. (29.09.2018).

²⁶ Archiwum Sądu Najwyższego,teczka 320, życiorys.

²⁷ W. Czachórski, *Witold Świącicki*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 11, s. 743.

²⁸ http://katalog.nukat.edu.pl/search/query?term_1=witold+%C5%9Awi%C4%99cicki+1889-1965-&theme=nukat. (29.09.2018).

²⁹ Ibidem.

³⁰ A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917...*, s. 25.

³¹ J.J. Litauer, W. Świącicki, *Kodeks postępowania cywilnego*, Warszawa 1947, Przedmowa.

³² A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917...*, s. 163.

wcześniejsza praca w zespole redakcyjnym „Polskiego Procesu Cywilnego”. Po wojnie utrwalali oni i aktualizowali przedwojenny dorobek.

Prócz etatowej, autorskiej oraz redakcyjnej działalności w orzecznictwie cywilnym, Witold Świącicki był w latach 1945–1950 członkiem składów orzekających Izby do spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym³³.

Jesienią 1947 r. Witold otrzymał propozycję skorzystania z miejsca w samolocie, który jakoby miał zabrać do Londynu Stanisława Mikołajczyka. Oferta była złożona przez współpracownika premiera. Witold wymówił się posiadaniem w Polsce rodziny. Zosia nie mówiła kto rozmawiał z ojcem o wylocie. Wiadomo, że Mikołajczyk uciekł z Polski, lecz nie samolotem, zaś jego najbliżsi współpracownicy z PSL nie uciekli i byli przesłuchiwani w sprawie ucieczki Mikołajczyka³⁴. Wiadomo też, że Stefanowi Korbońskiemu udało się uciec promem do Szwecji. Propozycja złożona Witoldowi była zapewne prowokacją, zważywszy że nie odczuwał on raczej osobistego zagrożenia.

Dekret z dnia 14.03.1945 r. znosił zakaz przynależności sędziów i prokuratorów do partii politycznych, nie było jednak nakazu przynależności³⁵. Utworzenie Zrzeszenia Prawników Demokratów (ZPD) miało dostarczyć rozwiązania pośredniego. Była to organizacja zawodowa nastawiona na polityczno-ideologiczne profilowanie postawy prawników. W rezultacie „sądownicy” powinni być zostać „rzecznikami praworządności demokratycznej”³⁶. Witold, mimo iż był zwolennikiem politycznej niezależności sędziów, w 1947 r. wstąpił do Zrzeszenia Prawników Demokratów. Według relacji córki doszło do tego po aresztowaniu Inka, studenta drugiego roku prawa UŁ, który wziął udział w manifestacji trzeciomajowej. Akt negacji nowego porządku ze strony przyrodniego brata Witolda powinien, według przełożonych Witolda, być zrównoważony aktem afirmacji – zajęciem przez Świącickiego miejsca w szeregach organizacji politycznej. Nie chcąc wstępować do partii, wybrał ZPD, jako mniej sprzeczne z wyznawaną przez niego ideą niezawisłości sędziego. Po upływie pół wieku, Inek-senior z rozbawieniem wspominał przesłuchanie, sprytny wykręt i zwolnienie z aresztu.

Wiosną 1948 r. prezes Izby Cywilnej Artur Sieradzki został przeniesiony w stan spoczynku. Jego następcą z tytułu starszeństwa służbowego, został od 6 marca 1948 r. Witold Świącicki. Dnia 28 września 1948 r. Minister Sprawiedliwości powierzył Witoldowi Świącickiemu obowiązki prezesa Izby Cywilnej Sądu Najwyższego³⁷.

33 M. Zaborski, *Izba do spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym 1938–1950*, Pał. 2014, nr 9, s. 284.

34 Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa. *Działalność w latach 1945–1947*, t. 1, Warszawa 2010, s. 450.

35 A. Watola, *Geneza i działalność Zrzeszenia Prawników Demokratów (Zrzeszenia Prawników Polskich) oraz jego wpływy na postawy sędziów w latach 1945–1956*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2010*, Warszawa 2011, s. 127.

36 *Ibidem*, s. 133.

37 A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945...*, s. 48.

Styczeń 1949 r. okazał się dla Witolda trudnym miesiącem. W szpitalu Czerwonego Krzyża na oddziale położniczym panował brud. Zosia została zarażona gorączką popołogową, a Asia – gronkowcem złocistym. W połowie stycznia, w sześćdziesiąte urodziny Witolda, obu im udało się wrócić na Wólczańską. Ponadto, 20 stycznia prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi sporządził akt oskarżenia przeciwko Bolkowi, że będąc obywatelem polskim zgłosił w czasie okupacji niemieckiej przynależność do narodowości rosyjskiej. Aby zostać uniewinnionym oskarżony miał przekonać sąd, że zawsze wykazywał narodowość rosyjską. W tym celu należało znaleźć odpowiedniego adwokata – osoby z analogicznym oskarżeniem broniące się samodzielnie były przeważnie skazywane na karę więzienia³⁸. Wiedza i rada doświadczonego prawnika były w tym przypadku bezcenne³⁹. Pod koniec stycznia przyszła wiadomość o śmierci Jana Jakuba Litauera. Pan Litauer był dobrze zorientowanym w powojennych realiach i życzliwym Witoldowi doradcą oraz współpracownikiem.

Pierwsze lata w Warszawie

W 1950 r. do Warszawy przeniósł się Sąd Najwyższy, a w ślad za nim – Witold Święcicki pełniący obowiązki Prezesa Izby Cywilnej. Dnia 1 maja 1950 r. oddano do użytku nową siedzibę Sądu Najwyższego wzniesioną w Warszawie między ulicami Ogrodową i Świerczewskiego (obecnie aleja Solidarności). Początek swego urzędowania w Warszawie Witold datował na 12 grudnia 1950 r.⁴⁰ Niedługo po zainstalowaniu Sądu Najwyższego w Warszawie nastąpiła bardziej istotna, merytoryczna zmiana. Z dniem 1 stycznia 1951 r. weszła w życie reforma postępowania cywilnego⁴¹. Jako środki nadzoru ze strony Sądu Najwyższego reforma wprowadziła rewizję nadzwyczajną i ustalanie wytycznych dla teorii i praktyki sądowej. Należy też wspomnieć o planowanych zmianach: dnia 27 września 1950 r. Prezydium Rządu zleciło Ministerstwu Sprawiedliwości opracowanie nowego kodeksu karnego i cywilnego.

W okresie 1951–1952 Witold był przewodniczącym Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju, a od 1952 r. – przewodniczącym Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego przy Sądzie Najwyższym⁴².

W Warszawie przy ul. Koziej 3/5 odbudowano zespół domów, które zostały zasiedlone przez pracowników aparatu sprawiedliwości. Witoldowi przyznano tam mieszkanie ze strychem. W lutym 1951 r. nastąpiła przeprowadzka

³⁸ M. Czyńska, *Kobro. Skok w przestrzeń*, Wołowiec 2015, s. 204.

³⁹ IPN, Ld 118/197, Akta w sprawie karnej p-ko Bolesławowi Utkinowi.

⁴⁰ Archiwum Sądu Najwyższego,teczka 230, ankieta personalna z dn. 19.10.1953 r.

⁴¹ A. Bereza, *Sąd Najwyższy w Polsce Ludowej*, [w:] *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917–2007*, red. A. Korobowicz, Warszawa 2007, s. 215.

⁴² Archiwum Sądu Najwyższego,teczka 230, ankieta personalna z dn. 19.10.1953 r.

i przyjechała rodzina Witolda w składzie: Maria i rozwiedziona Zosia z Asią. Już 26 marca 1951 r. Asia została ochrzczona w rzymskokatolickiej parafii św. Antoniego w Warszawie. Decyzję o chrzcie podjął Witold przy poparciu Zosi. Maria i Bolek nie byli zwolennikami takiego rozwiązania. Wtedy jednak, tak jak w czasach panieńskich Zosi, wszystko było podporządkowane woli jej ojca. Rodzinie swojej zapewniał względny dobrobyt i bezpieczeństwo – w zamian oczekiwał posłuchu, w przeciwnym razie obrażał się.

Zosia ukończyła studia na PWSSP w Łodzi dojeżdżając na egzaminy z Warszawy. W 1952 r. uzyskała dyplom i jako dyplomowany artysta plastyk podjęła pracę w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Zajmowała się nadzorem artystycznym w branży włókienniczej.

Lata 1951–1954 były dla rodziny Witolda okresem stabilizacji. Asia była wychowana przez babcię. Witold i Zosia pracowali poza domem i wracali późnym popołudniem. Po powrocie do domu Witold szedł do swojego gabinetu i wychodził stamtąd na kolację – wówczas Asia miała pozwolenie na bieganie po przedpokoju. Witold czasem wychodził z gabinetu, aby pobawić się z wnuczką. W niektóre niedziele zabierał ją na spacer. W co drugi weekend przyjeżdżał Bolek. Na wakacje Asia była wysyłana z babcią do cici Stasi pod Szepietowo, dokładniej: do zaprzyjaźnionej rodziny Stanisławów z Dąbrówki, która gościła Witoldów na początku wojny⁴³.

Po paru latach Bolek przestał bywać w Warszawie, choć Zosia ciągle zapewniała córkę, że tatuś przyjedzie w następnym tygodniu. W 1954 r. wyjazd wakacyjny sprowadził się do służbowego wyjazdu Zosi. Mianowicie Zosia została oddelegowana jako dekoratorka na letnie kolonie dla córek pracowników resortu kultury. Pięcioletnia Asia była za mała, aby zostać kolonistką, towarzyszyła więc matce. Po latach okazało się, że Bolek, który był starszym asystentem w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi, w 1954 r. stracił pracę. Został zwolniony na podstawie fałszywego studenckiego donosu. Od tamtej pory zatrudniał się dorywczo jako podwykonawca u kolegów plastyków. Miał na utrzymaniu matkę, więc nie było go wówczas stać na wyjazdy do Warszawy, ani na płacenie alimentów.

Tamtego lata 14 lipca 1954 r. Witold Świącicki został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w pracy zawodowej⁴⁴. Taki sam krzyż otrzymał 11 listopada 1937 r.⁴⁵ Za każdym razem w następnym roku

⁴³ J.E. Utkin, op. cit., s. 222.

⁴⁴ Archiwum Sądu Najwyższego, teczka 320, uchwała Rady Państwa o odznaczeniu Krzyżem Komandorskim.

⁴⁵ Archiwum Sądu Najwyższego, teczka 320, zaliczenie przez Prezydenta RP w poczet Odznaczonych Krzyżem Komandorskim.

otrzymywał medal: 6 maja 1938 r. – brązowy medal za długotrwałą służbę⁴⁶, a 28 kwietnia 1955 r. – medal 10-lecia Polski Ludowej⁴⁷.

W wigilię 1954 r. minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski odwołał Witolda Święcickiego „od pełnienia obowiązków Prezesa Izby Cywilnej Sądu Najwyższego”. Odnośne pismo Witold otrzymał 30 grudnia 1954 r., a w sylwestra Marian Tomzik w zastępstwie Pierwszego Prezesa SN, ustalił jego obniżone miesięczne uposażenie. To drugie pismo Witold otrzymał w przeddzień swoich sześćdziesiątych piątych urodzin⁴⁸. Odejście z funkcji prezesa zataił przed rodziną. Wieczorem, w czasie nakrywania do kolacji, Maria i Zosia usłyszały hałas dochodzący z gabinetu. Gdy tam pobiegly, znalazły nieprzytomnego Witolda leżącego na podłodze. Zosia zabrała córkę do państwa Kurowskich, mieszkających piętro niżej – prokurator Stefan Kurowski był jedynym sąsiadem, który miał telefon. Zosia wezwała pogotowie. Witold został zabrany do rządowej lecznicy „Omega”, gdzie zdiagnozowano wylew. Maria pojechała z mężem do szpitala. Spędzała tam całe dni, a początkowo także noce, gdyż obawiała się o życie męża.

Zastanawiająca jest sekwencja zdarzeń, które w 1954 r. dotknęły rodzinę Witolda. Tym bardziej, że w dokumentach dotyczących inwigilowanego zięcia, Boleka⁴⁹, działania służb noszą numery 1,2,3 i 5 przerobione z 4. Między numerem 3 o rozpracowywaniu w ramach „Wisły”, a numerem 5 o rozpracowywaniu w ramach „Żuka” nie ma nic. Natomiast dokumentów dotyczących Witolda Święcickiego w IPN nie odnaleziono⁵⁰.

Lata 1955–1959

Od dnia 1 stycznia 1955 r. pełnienie obowiązków prezesa Izby Cywilnej Sądu Najwyższego minister sprawiedliwości powierzył Zbigniewowi Resichowi, który był dawniej sędzią Sądu Wojewódzkiego w Krakowie⁵¹. Zbigniew Resich był „bezpartyjny, dopóki nie stanęła przed nim perspektywa objęcia stanowiska prezesa. We wniosku nominacyjnym (...) występuje już jako członek PZPR”⁵². Witold Święcicki nigdy do PZPR nie należał, podobnie jak Zosia i Bolek.

⁴⁶ Archiwum Akt Nowych, teczka 285/13/213, nadanie medalu przez Prezesa SN.

⁴⁷ Archiwum Sądu Najwyższego, teczka 320, uchwała Rady Państwa o odznaczeniu medalem na wniosek Prezesa SN.

⁴⁸ Archiwum Sądu Najwyższego, teczka 320, pisma w sprawie odwołania z funkcji i ustalenia nowego uposażenia.

⁴⁹ IPN, Ld 011/3174, t.2, adnotacja pod wykazem osób aktywnie rozpracowywanych do sprawy kryptonim „Sieć”.

⁵⁰ IPN, kwerenda BUWa-IV-55100-973 (6)/16.

⁵¹ A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945...*, s. 155.

⁵² Ibidem, s. 147.

Wacław Barcikowski, Pierwszy Prezes w latach 1945–1956, wspomina swój spór z Ministerstwem Sprawiedliwości o obsadę Sądu Najwyższego. Wbrew lansowaniu przez Ministerstwo własnej młodej kadry, Barcikowskiemu udało się zatrudnić w obu izbach doświadczonych prawników z praktyką przedwojenną. Z czasem poziom Izby Karnej uległ obniżeniu, czemu towarzyszyła szybka rotacja kadr, a poziom Izby Cywilnej, gdzie pozostało wielu przedwojennych sędziów, nie tylko nie obniżył się, lecz podniósł się zdecydowanie⁵³. Słabnące wpływy Pierwszego Prezesa doprowadziły do takiego stanu, że na koniec 1955 r. tylko 34 spośród 81 sędziów Sądu Najwyższego legitymowało się statusem rzeczywistego sędziego. Przy tym tylko pięciu sędziów Izby Cywilnej i trzech z Izby Karnej miało wtedy nominacje przedwojenne⁵⁴.

Gdy w czasie hospitalizacji w „Omedze” Witold zaczął odzyskiwać przytomność, wzywał Ojłę i mówił po niemiecku. Słyszała to nie tylko Maria, lecz także personel kliniki. W tamtych czasach posługiwanie się językiem niemieckim wzbudzało podejrzenie ludzi dbających o bezpieczeństwo Polski. Wyjaśnienia Marii, że *Eule* to używane przez Witolda przezwisko niemieckiej guwernantki z czasów jego dzieciństwa, nie przekonało szpitalnego otoczenia, uznającego zapewne to słowo za jakiś kryptonim. Do opieki nad podejrzanym rekonwalescentem została skierowana, z ramienia „Omegi”, pielęgniarka, pani o inicjałach M.O. (nie była funkcjonariuszem służby o tych inicjałach), która opiekę tę sprawowała do końca jego życia.

Witold wrócił ze szpitala w kwietniu 1955 r. Chodził powłócząc stopą, przy mówieniu zacinął się, ale od razu przystąpił do pracy – na razie nie w sądzie, tylko w swoim gabinecie w domu. Potem pojechał pod opieką M. O. na długotrwałą rehabilitację do sanatorium. Jesienią wrócił do pracy jako sędzia Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Mimo znacząco obniżonej sprawności fizycznej, zachował sprawność intelektualną. Przejazdy na trasie dom – sąd odbywał służbowym samochodem, siedząc na tylnym siedzeniu w towarzystwie dwóch pań – pracownic sądu i sąsiadek zarazem. Kiedyś jednak skorzystał z transportu publicznego i wrócił do domu roztrzęsiony. Oburzony opowiadał: „Jakiś kawaler w trolejbusie ustąpił mi miejsca. Wziął mnie za starca!”. Witold miał wtedy sześćdziesiąt osiem lat. Mimo rehabilitacji nie odzyskał płynnej mowy. Pół wieku po wystąpieniu na wiecu uczniów⁵⁵ utracił kwalifikacje mówcy.

Październik 1956 r. zastał Witolda w sanatorium w Ciechocinku. Na wiadomość o decyzji ojca o skróceniu kuracji, Zosia odpisała „Czy nie jest lekkomyślnością nie skorzystać z okazji jeszcze miesięcznego odpoczynku?” Zniechęcała go do powrotu do Warszawy pisząc o chorobach pozostałych domowniczek, lecz list kończyła przyrzeczeniem „Ja w każdym razie będę 30.X. na dworcu”.

53 W. Barcikowski, op. cit., s. 175.

54 A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945...*, s. 154.

55 J.E. Utkin, op. cit., s. 214.

Po przełomie październikowym Zosia awansowała na stanowisko naczelnika wydziału i przemodelowała swoją sytuację osobistą. W rodzinie Witolda zaszły takie oto zmiany: wiosną w Łodzi Zosia ponownie została żoną Bolka, a w grudniu w Warszawie urodziła drugiego wnuka Witolda, Marka. W mieszkaniu na Koziej zrobiło się ciasno. Bolek, który nie zamierzał przeprowadzać się do Warszawy, proponował adaptację strychu nad mieszkaniem teściów – pomysł ten zrealizował później ktoś inny. Opiekunka Witolda, M. O., przekonała go do rezygnacji z przeróbki strychu na rzecz zamieszkania rodzin w osobnych lokalach. Pomysł ten podchwyciła Zosia i wystąpiła o rozkwaterowanie rodzin oraz o przyznanie jej, jako nagradzanemu artyście plastykowi, pracowni. W rezultacie w 1959 r. wyprowadziła się z dziećmi na Stare Miasto. Witold miał wtedy siedemdziesiąt lat, Maria – siedemdziesiąt pięć.

Gdy w 1957 r. Instytut Nauk Prawnych PAN przystąpił do wydawania miesięcznika „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych”, Witold Święcicki został zastępcą redaktora naczelnego i kierownikiem Działu Cywilnego tego czasopisma⁵⁶.

Przełom październikowy sprzyjał rozwinięciu przez Witolda działalności reorganizacyjnej w ramach Sądu Najwyższego. Najpierw, gdy w lutym 1957 r. odbyła się konferencja poświęcona reorganizacji Biura Orzecznictwa, Witold Święcicki wystąpił z projektem usprawnienia pracy tego biura „poprzez wprowadzenie ścisłej specjalizacji jego pracowników oraz zwiększenia jego aktywności w zakresie stania na straży jedności orzecznictwa”⁵⁷. Do maja 1962 r. koordynował prace Biura Orzecznictwa Cywilnego⁵⁸. Dnia 26 października 1957 r., Witold został wybrany przez Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego do składu Najwyższego Sądu Dyscyplinarnego⁵⁹. Potem 5 marca 1958 r., Witold wszedł w skład komisji powołanej w grudniu 1957 r. do opracowania nowego regulaminu Sądu Najwyższego. Mimo, iż 15 maja 1958 r. na posiedzeniu Sądu Najwyższego przedstawiony projekt został zaakceptowany, stan prawny nie uległ wówczas zmianie⁶⁰.

W domu przy ul. Koziej panowała cisza. Po powrocie z sądu Witold mówił czasem o swoich problemach. Adresatkami tych zwierzeń były żona i córka, wnuczka była zawczasu izolowana w głębi mieszkania. Głośniej, czy z pewnym naciskiem, były wymawiane niektóre nazwiska bohaterów relacji. Asi, która od połowy lat pięćdziesiątych podsłuchiwała rozmowy starszych, udało się wychwycić kilka nazwisk. Te, które zapamiętała, mogła po sześćdziesięciu latach

⁵⁶ M. Grudziński, *Witold Święcicki*, „Prawo i Życie” 1965 (10), nr 18 (244), s. 2; W. Czachórski, op. cit., s. 743.

⁵⁷ A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945...*, s. 240.

⁵⁸ A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917...*, s. 316.

⁵⁹ Archiwum Sądu Najwyższego,teczka 320, adnotacja o wyborze do Najwyższego Sądu Dyscyplinarnego.

⁶⁰ A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945...*, s. 237.

odnaleźć w indeksie nazwisk monografii Arkadiusza Berezy *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962*. Były to nazwiska niektórych sędziów Sądu Najwyższego zajmujących eksponowane stanowiska. Nazwisko Tomzik było powtarzane z irytacją. Okazuje się, że ten zastępca Pierwszego Prezesa był działaczem partyjnym bez wykształcenia prawniczego, a w latach 1953–1956 wydawał zalecenia z KC PZPR co do rozstrzygnięć Sądu Najwyższego⁶¹. Zrozumiałe więc było jego dążenie do obsadzenia funkcji prezesa Izby Cywilnej członkiem PZPR, co udało mu się osiągnąć. Wieczorami zdarzało się, że na drzwiach pokoju Marii był zawieszany koc i Witold coś objaśniał. Ostatnim razem Asia wybrała się, aby podsłuchiwać pod drzwiami. Usłyszała tylko słowo *Bułganin*⁶², jednak skrzypiący parkiet zdradził jej obecność. Wspomnienia o domowych rozmowach na temat trudnych spraw aktualnych potwierdzają, że rodzina Witolda była jedną drużyną.

W tamtym okresie Witold Świącicki zajmował się redakcją dwutomowej pracy zbiorowej *Prawo cywilne z orzecznictwem, literaturą i przypisami związkowymi*, której autorami byli Stefan Breyer i inni, opublikowanej przez Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1958 r.⁶³ Prawnicy, którzy z nim współpracowali, kilkakrotnie przychodzili wieczorami do domu przy ul. Koziej.

Spacery Witolda z wnuczką ograniczyły się w tamtych latach do marszów przez całą ul. Okopową na Powązki we Wszystkich Świętych. Uczył Asię odnajdywać na rozległym cmentarzu groby jego rodziców i babki Nelskiej.

Okres staromiejski

W 1960 r. Witold i Maria przeprowadzili się na Stare Miasto. Przydzielono im mieszkanie przy ul. Kanonia 20, w odległości trzech kamienic od nowego miejsca zamieszkania córki. Jednak bliskość topograficzna nie przełożyła się na bliskość rodzinną. Zarówno zięć, jak i opiekunka Witolda, działali na rzecz rozluźnienia kontaktów rodzinnych. Bez względu na ochłodzenie stosunków, Zosia zachodziła wieczorami do matki. Asia, zapraszana przez babcię, odwiedzała ją dwa razy w tygodniu. Maria zawsze poruszała wtedy temat nauki języka rosyjskiego, lecz zainteresowania wnuczki ograniczały się do dyskusji o akcencie w poszczególnych słówkach i oceny wymowy nauczycieli. W czasie wizyt Asia miała prawo korzystać na miejscu z biblioteki dziadka. Po II wojnie światowej Witold od nowa gromadził książki – były tam nowe wydania w miękkiej oprawie lub pozycje antykwaryczne. Po przeprowadzce, wszystkie lektury szkolne i słowniki trafiły do domu Zosi. U dziadków zaś zostały powieści kryminalne angielskich autorów, które Asia chętnie czytała, a także inne, mniej interesu-

⁶¹ A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917...*, s. 285.

⁶² Nikołaj A. Bułganin – marszałek ZSRR, premier 1955–1958, [w:] *Wikipedia, wolna encyklopedia*.

⁶³ W. Czachórski, op. cit., s. 473.

jące ją dzieła, jak np. zbiór wierszy Kazimierzy Iłakowiczówny. Gdy Asia musiała wysłać do Francji pocztówkę i zwróciła się do dziadka o korektę, Witold poprawił tekst od ręki, mimo że od czasów gimnazjalnych nie miał styczności z językiem francuskim.



Witold Święcicki z córką i wnukami, Warszawa 1959 r.
(zdjęcie ze zbiorów rodzinnych autorki).

Po przeprowadzce nadzwyczajna popaździernikowa aktywność zawodowa Witolda wygasła. Jeszcze rzutem na taśmę opracował wraz z Kazimierzem Piaseckim *Orzecznictwo Sądu Najwyższego w składach powiększonych. Zbiór wytycznych i uchwał Zgromadzenia Ogólnego Calej Izby i składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych za lata 1945–1959*, które ukazały się w 1961 r.⁶⁴ Pogorszenie stanu zdrowia w postaci coraz to nowych skutków dysfunkcji połowy ciała, dawały się we znaki. Mimo tego, Witold trzymał się dzielnie i był sędzią sądu Najwyższego aż do 1962 r. Był już wtedy pozbawiony moralnego wsparcia rodziny, które dawniej sprzyjało jego działalności zawodowej.

⁶⁴ http://katalog.nukat.edu.pl/search/query?term_1=witold+%C5%9Awi%C4%99cicki+1889-1965-&theme=nukat. (29.09.2018).

Na wniosek Pierwszego Prezesa z dnia 2 października 1961 r. sędzia Sądu Najwyższego Witold Świącicki został przeniesiony w stan spoczynku. Po wejściu w życie nowej ustawy o Sądzie Najwyższym z dnia 15 lutego 1962 r., określającej wiek emerytalny sędziów na 70 lat, Witold Świącicki został zwolniony z pracy i przeszedł na emeryturę od września 1962 r.⁶⁵

Do końca życia Witold pracował jako zastępca redaktora naczelnego „Orzecznictwa Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych”. Współpracował także z „Palestrą” i „Ruchem Prawniczym Ekonomicznym i Socjologicznym”⁶⁶. W gmachu sądów przy ul. Ogrodowej miał nadal biurko i szafę w pokoju, który dzielił z sędziami Bronisławem Dobrzańskim i Maurycym Grudzińskim. Tam trzymał wszystkie dokumenty. Każdego dnia roboczego koło południa jechał na ul. Ogrodową, a do domu wracał wieczorem. W domu na biurku nie było już papierów, tylko popielniczka z świeżym popiołem z kilku papierosów świadczyła o paru godzinach poświęconych lekturze. Mieszkanie służyło mu jedynie za sypialnię.

Gdy Maria przestała sobie radzić, Witold podjął decyzję o umieszczeniu żony w szpitalu psychiatrycznym. Maria przebywała tam od wiosny 1964 r. do jesieni 1965 r. Zosia, pomimo pracy na pełnym etacie, jeździła do matki dwa razy w tygodniu. Kontakt Zosi z ojcem ograniczał się do telefonicznych meldunków o stanie zdrowia matki. Do Witolda nikt nie zachodził, gdyż w jego mieszkaniu panoszyła się pani M.O. Witold zmarł dnia 11 sierpnia 1965 r. w szpitalu przy ul. Wołoskiej w Warszawie. Na wcześniejszym zdjęciu rentgenowskim płuc była widoczna zmiana, stanowiąca pierwotną przyczynę śmiertelnej choroby, nie zauważona przez opiekunów medycznych. Należy przypomnieć, że Witold w trakcie lektury palił papierosy, a w okresie powojennym palił również po posiłkach. Po śmierci ojca Zosia zabrała matkę do siebie. Maria odzyskała spokój, choć pamięć jej nie wróciła – myliła swoich współczesnych i dawnych bliskich. Zmarła 30 stycznia 1966 r. Zosia uzyskała zgodę kurii na pochówek w obrządku katolickim. Witold Świącicki był pochowany w grobie rodziny Ludwika Świącickiego na Powązkach w Warszawie. Obok spoczęła jego żona.

Po śmierci ojca Zosia musiała usunąć jego rzeczy, które zostały w gmachu sądu. Pokój udostępnił sędzia Dobrzański. Likwidację kończyło wyniesienie odłożonych książek. Asia zaniosiła pełną szkolną torbę książek do pani Grudzińskiej – sędzia Grudziński przebywał wówczas w sanatorium. Zosia wzięła do domu tylko jedno dzieło: *Kodeks postępowania cywilnego* mówiąc, że w czasie okupacji ojciec pracował głównie nad tym tekstem.

W ciągu 76 lat życia Witold Świącicki pracował w różnych systemach wymiaru sprawiedliwości: rosyjskim carskim i porewolucyjnym, polskim międzywojennym, okupacyjnym i konspiracyjnym, wreszcie w ewoluującym systemie

⁶⁵ Archiwum Sądu Najwyższego,teczka 320, wniosek o wstrzymanie wypłaty uposażenia.

⁶⁶ W. Czachórski, op. cit., s. 473.

powojennym. Angażując się w każdą pracę, dzięki niezawodnej pamięci i nawykowi porządkowania informacji, bezustannie poszerzał swoją wiedzę zawodową. Skłonność zaś do zaangażowania wynikała z niegasnącej ciekawości prawniczej. Sędzia Maurycy Grudziński wspominał jego umiejętność oświetlania każdej sprawy, każdego zagadnienia, które z niej wynikało⁶⁷. Kazimierz Rakowiecki, prawnik z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem, w swoich wspomnieniach pisanych w 1959 r. ocenił go jako jednego z najwybitniejszych cywilistów⁶⁸.

Bibliografia

- Barcikowski W., *W kręgu prawa i polityki*, Katowice 1988.
- Bereza A., *Sąd Najwyższy w Polsce Ludowej*, [w:] *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i Współczesność. Księga jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917–2007*, red. A. Korobowicz, Warszawa 2007.
- Bereza A., *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012.
- Bereza A., *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017.
- Czachórski W., *Witold Świącicki*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 11, s. 740-743.
- Czyńska M., *Kobro. Skok w przestrzeń*, Wołowiec 2015.
- Fiedorczyk P., *O początkach prac nad kodyfikacją polskiego prawa cywilnego w 1947 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. IV, s. 109-120.
- Grabowski W., *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003.
- Grudziński M., *Witold Świącicki*, „Prawo i Życie” 1965 (10), nr 18 (244), s. 2.
- Jankiewicz A., *W poszukiwaniu idei państwa prawa. Koncepcje Komisji Prac Ustawodawczych Ministerstwa Sprawiedliwości Rządu RP (1942–1945)*, Warszawa 1992.
- Larecki J., *Krystyna Skarbek. Agentka o wielu twarzach*, Warszawa 2008.
- Litauer J. J., Świącicki W., *Kodeks postępowania cywilnego*, Warszawa 1947.
- Lityński A., *Nowe ustawodawstwo w nowym ustroju. O prawie karnym i cywilnym w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. IV, s. 122-141.
- Muszalski E., *Litauer Jan Jakub (1873–1949)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. F. Legendorf, A. Lubomirski, t. 17, Wrocław 1972, s. 482-483.
- Rakowiecki K., *Ze wspomnień prawnika (dokończenie)*, „Palestra” 1959, nr 3/10 (22), s. 52-59.
- Redzik A., *„Nowy Proces Cywilny” – „Polski Proces Cywilny” (1933–1939)*, „Palestra” 2009, nr 1-2, : <http://palestra.pl/old/index.php?go=artykul&id=2932>.

⁶⁷ M. Grudziński, op. cit., s. 2.

⁶⁸ K. Rakowiecki, *Ze wspomnień prawnika (dokończenie)*, Pal. 1959, nr 3/10 (22), s. 56.

Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa, t. 1: *Działalność w latach 1945–1947*, Warszawa 2010.

Utkin J.E., *Wspomnienie o Witoldzie Świącickim. Czasy do 1944 roku*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, nr XVI, z. 2, s. 209-225.

Watoła A., *Geneza i działalność Zrzeszenia Prawników Demokratów (Zrzeszenia Prawników Polskich) oraz jego wpływy na postawy sędziów w latach 1945–1956*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2010*, Warszawa 2011, s. 127-141.

Zaborski M., *Izba do spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym 1938–1950*, „Palestra” 2014, nr 9, s. 273-287.

Strony internetowe

http://katalog.nukat.edu.pl/search/query?term_1=witold+%C5%9Awi%C4%99cicki+1889-1965&theme=nukat.

<http://palestra.pl/old/index.php?go=artykul&id=2932>.

Zdjęcia

Zdjęcie sędziów i pracowników Izby Cywilnej SN. Warszawa, Ogród Pałacu Krasieńskich 1939 r. (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych autorki). Plik: Swiecicki_W_Krasieńskich_002.JPG

Witold Świącicki, Łódź, czerwiec 1945 r. (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych autorki). Plik: Swiecicki_Witold_1945_06_22.JPG

Witold Świącicki z córką i wnukami, Warszawa 1959 r. (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych autorki). Plik: Witold_Swiecicki_wnuki_051.JPG

STRESZCZENIE

Minęła setna rocznica „zamianowania” przez Radę Regencyjną Witolda Świącickiego sędzią pokoju w Kolnie. W sądach pracował przez 44 lata licząc od daty mianowania. W latach 1919–1924 był sędzią Sądu Okręgowego w Białymstoku. W latach 1927–1939 i 1945–1962 był sędzią Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, a w okresie 1948–1952 pełnił obowiązki Prezesa Izby Cywilnej. Ponadto, Witold Świącicki miał duży dorobek piśmienniczy dotyczący zagadnień prawa cywilnego: przed wojną był współautorem trzech publikacji, po wojnie samodzielnie opracował trzy publikacje, w przypadku trzech kolejnych był współautorem, a także był redaktorem jednej pracy zbiorowej. Należał też do kolegów redakcyjnych różnych czasopism prawniczych.

Mimo osiągnięć w zakresie orzecznictwa cywilnego, sylwetce zawodowej Witolda Świącickiego nie poświęcono wcześniej kompletnego opracowania. Celem autorki było wypełnienie tej luki. Bogatemu życiorysowi do czasów wojny zostało poświęcone „Wspomnienie o Witoldzie Świącickim. Czasy do 1944 roku”, które ukazało się w 2 Zeszytach XVI tomu „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017. Niniejsze opracowanie stanowi drugą i ostatnią część wspomnienia. Autorka jest wnuczką Witolda Świącickiego, która wychowywała się w jego domu i starała się przekazać

we wspomnieniu atmosferę tamtego miejsca. Dom stanowił zaplecze niezbędne do funkcjonowania sędziego obciążonego licznymi, odpowiedzialnymi zajęciami.

Wspomnienie dotyczące okresu łódzkiego zostało napisane na podstawie relacji córki Witolda, Zofii Święcickiej-Utkin. Wspomnienie okresu późniejszego opiera się na fragmentach zdarzeń zapamiętanych przez autorkę. Wspomnienia rodzinne zostały uzupełnione informacjami z teczek sędziego: 285/13/213 z Archiwum Akt Nowych oraz 320 z Archiwum Sądu Najwyższego.

Wszystkie publikacje Witolda Święcickiego są wymienione w internetowym katalogu „Nukat”. Do rodzinnej biblioteki trafił jedynie egzemplarz „Kodeksu postępowania cywilnego” z 1947 r. Łódzki dorobek publikacyjny Witolda Święcickiego został ukazany na tle problematyki powojennego ustawodawstwa przedstawionej w artykułach P. Fiedorczyka i A. Lityńskiego zamieszczonych w „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006. Uporządkowanie wspomnień autorki oraz rozszerzenie ich na działalność organizacyjną Święcickiego po październiku 1956, było możliwe dzięki lekturze monografii A. Berezy „Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność”. W ostatnich latach życia Witolda Święcickiego najwięcej o jego działalności wiedział sędzia Maurycy Grudziński. Wygłosił on znaczącą mowę pogrzebową, którą opublikowało „Prawo i Życie”. Sędzia Grudziński zmarł w następnym roku.

Brak w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej dokumentów dotyczących Witolda Święcickiego wymusił bardziej osobisty charakter opracowania. Jednak dzięki temu obie części wspomnień są kompatybilne.

Wydana przez IPN monografia W. Grabowskiego „Polska tajna administracja cywilna 1940–1945” pozwoliła uchwycić personalny związek trzech aspektów działalności Witolda Święcickiego: przedwojennej pracy w redakcji „Polskiego Procesu Cywilnego”, zatrudnienia w okupacyjnym Biurze Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Warszawie i pracy konspiracyjnej w ramach Wydziału Ustawodawczego Delegatury Rządu. Okazało się również, że tematyka powojennych opracowań prawniczych łączyła niektórych autorów związanych wcześniej z Wydziałem Ustawodawczym. Jednak dobrze zorganizowana konspiracja prawie nie pozostawiła śladów.

SUMMARY

The memories of Witold Święcicki, 1945–1965

A century has passed since Witold Święcicki was first appointed as a justice of the peace in Kolno by the Regency Council in 1918. He worked in courts for 44 years. In the years 1919–1924 he was a judge at the District Court in Białystok. In the years 1927–1939 and again in 1945–1962, he was a judge in the Civil Chamber of the Supreme Court, and in the period 1948–1952 he held the office of President of the Civil Chamber.

Witold Święcicki, also established a significant literary presence on civil law issues and prior to the Second World War, had already co-authored three publications. After the war he independently elaborated three publications, co-authored three

others and was the editor of one collective work. He also sat on the editorial boards of various legal journals.

Notwithstanding his achievements in the field of civil judicial decisions, hitherto no complete study has been dedicated to the professional profile of Witold Świącicki. The author's goal was to fill this gap.

A rich biography has already been dedicated to „The memories of Witold Świącicki up to 1944”, which appeared in Part II Volume XVI of „Miscellanea Historico-Iuridica” in 2017. This present study constitutes the second and final part of the “memories”. The author is the granddaughter of Witold Świącicki, who grew up in his home and has attempted to portray the atmosphere of that household as she remembers it. The home itself provided all necessary facilities for the functioning of a judge charged with numerous responsible activities.

Memories of the Łódź period were compiled from the recollections of Witold's daughter, Zofia Świącicka-Utkin. Memories of the later period are based on fragments of events remembered by the author. These family reminiscences were supplemented with information from the judge's files: 285/13/213 from the Archive of New Files and 320 from the Archive of the Supreme Court.

All publications of Witold Świącicki are listed in the online catalogue „Nukat”. A copy of the Code of Civil Procedure from 1947, is the only example of his work that found its way into the family library. The Łódź publishing output of Witold Świącicki was presented on the background of post-war legislation presented in articles written by P. Fiedorczyk and A. Lityński, published in „Miscellanea Historico-Iuridica” in 2006. Organizing the author's memories and expanding them to Świącicki's organizational activity after October 1956, was made possible thanks to A. Bereza's monograph „The Supreme Court in the years 1945–1962. Organization and activity”.

In the last years of Witold Świącicki's life, the judge Maurycy Grudziński knew the most about his activity. He delivered a significant funeral speech, which was published in biweekly newspaper “Prawo i Życie”. Judge Grudziński died a year after Witold Świącicki. The lack of documents concerning Witold Świącicki in the Archive of the Institute of National Remembrance forced a more personal character of the study.

The monograph of W. Grabowski published by the Institute of National Remembrance “Polish secret civil administration 1940–1945” allowed to capture the personal relationship of three aspects of Witold Świącicki's activity: pre-war work in the editorial office of in the “Polish Civil Process”, employment in the occupational Court of Appeal Office of the Judicial Decisions in Warsaw and underground work under Department of the Government Delegation. It also turned out that the subject of post-war legal studies combined some of the authors previously associated with the Legislative Department. However, well organized conspiracy did not leave many traces.